

Grzegorz Kusz

MOMENTY



czyli od chłopaka z bloków
do przedsiębiorcy,
który zmienia finanse
i zdrowie Polaków



Grzegorz Kusz

MOMENTY



czyli od chłopaka z bloków
do przedsiębiorcy,
który zmienia finanse
i zdrowie Polaków





Dlaczego nie ma tu spisu treści?

Spis treści oznacza poukładanie, jakiś plan, rytm i schemat. A ja działałam spontanicznie, bez idealnego przygotowania. Często lepiej mi to wychodzi niż realizacja planu. Jestem kreatywny, mam mnóstwo pomysłów, alternatywnych rozwiązań, wizji. Zdaje się, że zaczynam wiele projektów, nadając im tor, a potem – gdy są monotonne – mam problem z ich kontynuacją.

Spis treści kojarzy mi się negatywnie. Kojarzy mi się z lekturami, które narzucano mi w szkole, więc z tamtych czasów nie pamiętam żadnej książki, która zaszczerpiła we mnie miłość do czytania. Drogi Czytelniku, publikacja, którą trzymasz w rękach, jest w pewnym sensie moim pamiętnikiem, pełnym wspomnień, doświadczeń prywatnych i biznesowych, spotkań z ludźmi, od których czerpałem pełnymi garściami – uczyłem się mądrości i wartości. Słuchałem podpowiedzi i wskazówek, gdyż mieli oni mnóstwo życiowych doświadczeń. Z niektórych korzystałem, z innych nie.

Spotkałem w życiu tysiące ludzi, biednych i bogatych, mądrych i głupich, zaradnych i totalnie pogubionych. Każdy roz-

mówca przedstawiał mi jakąś historię, często dostawałem też rady, ponieważ wiele osób lubi układać życie innym, mówić, jak mają żyć. Wielokrotnie sugerowano mi, co robić, z kim być, jak zarabiać. Jeśli rady te pochodziły od osób, których życie i kultura osobi- sta mi imponowały, chętnie tego słuchałem. Mimo uszu pusz- czałem zaś sugestie od tych, którzy doradzali, pomimo że sami potrzebowali pomocy.

Często zastanawiam się, co by było, gdybym podjął inne decyzje, posłuchał innych osób. Prawdopodobnie miałbym zupełnie inne życie, znajdowałbym się w innym miejscu, z innymi osobami. Ale czy byłoby ono lepsze? Tego nie wiem, w życiu jest piękne także to, że ma w sobie sporo tajemnic i niejednoznaczności. Wiem jednak jedno. Jestem ogromnie dumny z siebie i wdzięczny za to, co do tej pory dostałem od życia, za to, co osiągnąłem zawodowo i prywatnie, za wszystkich ludzi wokół mnie oraz za nauczycieli, którzy sprawili, że dziś mogę robić to, co lubię.



Bez wstępu

Niektórzy w tym miejscu piszą wstęp. Ja napiszę coś innego. Po swojemu.

Od zawsze byłem trochę inny. Żyłem na swoich zasadach. I tak też prowadzę biznes. Lubię być niezależny. I chyba właśnie dlatego od prawie 15 już lat jestem przedsiębiorcą. Aby nikt nie mówił mi, co i jak mam robić i ile mam zarabiać.

Biznes daje poczucie wolności i niezależności – na początku niekoniecznie finansowej, ale przede wszystkim niezależności od decyzji szefa. Jeśli nie byłeś nigdy swoim szefem, to polecam, abyś sprawdził, jak to jest. Istnieje duża szansa, że Ci się spodoba. A jeśli nie, to zawsze możesz wrócić tam, gdzie byłeś. Chciałbym, abyś był w życiu głodny. Tylko wtedy będzie możliwe, że wiedzę zawartą na stronach tej książki wcielisz w życie. Zaczynij działać i to jak najszybciej. Wiedza jest bezcenna, ale nic niewarta, jeśli masz ją tylko w głowie.

Ilu znasz ludzi, którzy są biedni, ale ciągle mówią: „wiem, ja to wszystko wiem”? Znam mnóstwo takich osób. Mocni są tylko w głębie. Wszystko wiedzą, ale jakoś w praktyce tego nie widać – bo wiedzą, ale nic z tym nie robią. Dlatego lepiej mniej wie-

dzieć (albo zdobywać wiedzę etapami), ale działać od razu. Mam nadzieję, że to rozumiesz.

Piszę książkę, o której marzyłem. Siedzę na kanapie na tarasie domu, w którym zawsze chciałem mieszkać. Wokół mnie znajduje się wspaniały ogród, dużo zieleni, cisza i piękne widoki. Widząc to wszystko, myślę sobie: „tu chciałem być, takie chwile chciałem przeżywać. Tak dokładnie miało wyglądać moje życie”. Jestem ogromnie wdzięczny, że tak mieszkam, że dostałem takie możliwości, że dziś mam, mimo że kiedyś nie miałem. Całe życie pracowałem, przegrywałem, wierzyłem, podnosiłem się po porażkach i znowu próbowałem, aby dojść do miejsca, w którym obecnie jestem. Rysiek Riedel śpiewał, że „w życiu piękne są tylko chwile”¹. I właśnie takimi chwilami z mojego życia chcę się z Tobą podzielić. Chwilami, które zdecydowały o moich wyborach, nauczyły mnie, jak być dobrym człowiekiem, czym jest wartość, jak robić biznes. Były momenty, które zapierały dech w piersiach, ale i takie, które wyciskają łzy na samo ich wspomnienie.

Podobno ludzie lubią historie z życia wzięte. Pozwól więc, że przez kilka moich historii, pokażę Ci, jak wyglądało do tej pory moje życie i jak poradziłem sobie z trudnymi doświadczeniami, aby być tutaj, gdzie aktualnie jestem. Jeśli w którymś z tych wspomnień znajdziesz dla siebie inspirację, motywację czy siłę, by się podnieść, będzie to dla mnie źródłem największej satysfakcji.

¹ Dżem, *W życiu piękne są tylko chwile*, 1987, słowa: Ryszard Riedel, muzyka: zespół Dżem.



Bieda

*Biednym nie jest ten, kto nie ma ani grosza.
Biednym człowiekiem jest ten, kto nie ma marzeń.*

Henry Ford

Babcia wspominała mi kiedyś, że w czasach, gdy byłem mały, mnóstwo Polaków piło. Alkohol był wtedy chyba łatwiej dostępny niż obecnie. Dlaczego? Ludzie pili, żeby zapomnieć o szarym, biednym, komunistycznym świecie. Wódka była wszędzie, tania jak woda mineralna, choć wówczas cenniejsze niż pieniądze były kartki, które uprawniały do zakupu ściśle określonych ilości różnego rodzaju towarów, na przykład cukru, proszku do prania czy benzyny.

Tata z wujkiem pracowali na stacji CPN (Centrala Produktów Naftowych) w Tychach przy drodze DK1 (dziś znajduje się tam stacja paliw Orlen). Babcia opowiadała, że paliwo sprzedawano tylko w wybranych godzinach, na przykład od 8.00 do 16.00.

Później opuszczano szlaban. Nie to co dziś, gdy wszędzie w Polsce zatankujesz przez całą dobę.

Czasami kierowcy przyjeżdżali, chcąc zatankować, ale nie mieli kartek na paliwo. Oferowali więc barter, czyli inne towary za benzynę. Niektórzy kierowcy byli zaś w nagłej potrzebie, wieźli małe dziecko albo żonę w ciąży do szpitala. Dzięki dobremu sercu Taty i wujka jakoś się dogadywali.

Z tego okresu niewiele pamiętam. Trochę jak przez mgłę. Większość to historie opowiedziane przez Mamę lub obie Babcie. Musiałem mieć wtedy kilka lat, był to zatem może rok 1987 lub 1989.

Dlaczego piszę akapit o biedzie? Gdyż ją przeżyłem. Wiem, co to głód, brak pieniędzy na koncie, długi, pomoc MOPS-u czy noszone po kimś za duże ubrania. Wszystko to pamiętam, ponieważ wszystko to działo się w moim życiu w początkowych latach.

Każdemu, kto pyta mnie o ten okres mojego życia, odpowiadam, że nie masz wpływu na to, gdzie się urodziłeś, ale masz wpływ na to, jak Twoja sytuacja wygląda dzisiaj. Jeśli urodziłeś się biedny, to nic złego, ale jeśli umrzesz biedny, to zapewne nie wykorzystasz w życiu swojego potencjału. A potencjał mamy ogromny, możliwości, szanse. Ktoś kiedyś nawet powiedział, że największy, niewykorzystany potencjał leży na cmentarzu.

Z czasów niedoboru wszystkiego pamiętam jeszcze wstyd, którego doświadczałem jako chłopak. Gdy byłem dzieckiem, nie znałem jeszcze tego uczucia, ale w szkole wiele się zmieniło. W klasie gołym okiem można było odróżnić uczniów z biednych rodzin od całej reszty. Dzieci w wieku szkolnym są okrutne, bezpośrednio, oceniają innych na podstawie tego, co mają i jak się ubierają. Dziś w czasach „ajfonów” jest tak samo, jak



Miałem ćwierć miliona długu!

Zadłużenie jest najgorszą formą ubóstwa.

Thomas Fuller

Prawie każdy w Polsce wstydzi się mówić o finansach. Mamy to niemal zakodowane w genach. Rzadko rozmawia się o tym w gronie znajomych. Tak samo jest w małżeństwach. Skąd to wiem? Po pierwsze sam tak robiłem, co w parze z głupimi decyzjami finansowymi doprowadziło mnie do ogromnych długów. A po drugie słyszę to od Was lub czytam w Waszych wiadomościach czy e-mailach. Czasami nie wiecie, ile zarabia Wasza druga połówka. Albo ukrywacie przed sobą swoje długi. W niektórych domach dorosłe dzieci nie wiedzą, ile zarabiają ich rodzice, a jak rozpoczną rozmowę na temat pieniędzy w domu, to wybuchu wielka kłótnia. Rodzice często traktują ten temat bardzo prywatnie i każde pytanie czy sugestię traktują jak atak.

Dlaczego pieniądze są dla nas wciąż tematem tabu?

Być może dlatego, że Polacy ciągle zarabiają mało. Z ostatnich danych GUS (październik 2023 roku) wynika, że połowa Polaków zarabia mniej niż 4217 złotych na rękę! Sytuację poprawiło trochę zapewne podniesienie wynagrodzenia minimalnego w styczniu 2024 roku. Co prawda minimalna pensja krajowa wzrosła do kwoty 3261 złotych netto, ale w tym samym czasie inflacja zrobiła swoje i wszystkie ceny podniosły się tak bardzo, że podwyżka tej kwoty nie dorównała innym wzrostom. Skumulowana inflacja za trzy ostatnie lata (2021–2023) wyniosła ponad 34 procent! Oznacza to, że jeśli Twoja wypłata w tym czasie nie wzrosła o ten poziom, to podatek inflacyjny zabiera nie tylko Twoje pieniądze, ale i czas, ponieważ aby uzyskać ten sam wynik finansowy (bez podwyżki), musisz więcej pracować. Jak to było z moimi długami?

Na fali sukcesu firmowego wzrosły też moje wydatki. Zamiast oszczędzać, konsumowałem. Nie budowałem poduszki finansowej ani prywatnej, ani firmowej. Zarabiałem coraz więcej i coraz więcej wydawałem. Chciałem poczuć te pieniądze. Przecież należało mi się. Tak ciężko przecież pracowałem, chciałem więc się nagrodzić. Im więcej zarabiałem, tym więcej wydawałem. Przesuwałem swój suwak bardzo mocno. Przy dużych zarobkach pojawiła się też zdolność kredytowa. Bank zadzwonił i zaproponował mi kartę kredytową. Przyjąłem ją. Później zaoferował mi limit w rachunku. Też byłem na tak. Dlaczego? Nie wiem. Jednak czułem się tak pewnie, że planowałem na pieniądzech banku zarobić. Ale nie zarobiłem, gdyż szybko je wydałem. Rozpłynęły się nie wiadomo kiedy i na co. Kilka miesięcy później przyszedł słabszy moment w firmie. Jeden kontrahent nie zapłacił dużej



Ile gotówki masz w portfelu?

Nabywaj rzeczy po staroświecku – oszczędzaj na nie i płać gotówką.

Autor nieznaný

Mam nadzieję, że to pytanie wywoła u Ciebie nie tylko zaciekawienie, aby przeczytać ten akapit, ale i pozwoli Ci zrozumieć, dlaczego postanowiłem napisać o gotówce. Jak już sprawdzisz, ile w tym momencie masz pieniędzy w portfelu, to możesz czytać dalej. No i co? Mam nadzieję, że jest tam cokolwiek. Miałem już bowiem spotkania, na których zadawałem to pytanie i widziałem zdziwienie w oczach moich rozmówców, a następnie słyszałem:

– A po co mi gotówka? Przecież mam kartę.

Dlaczego tak ważne jest powyższe pytanie i zadanie? Zauważyłem, że nadal wielu ludzi bagatelizuje znaczenie gotówki i jej główną zaletę – wolność. Gotówka to wolność, ponieważ gdy nią płacisz, nie ma między Tobą a drugą stroną pośrednika. Po co jakiś bank ma wiedzieć, że przelewasz mi pieniądze? A między



nami jest nie tylko Twój bank, w którym masz konto, ale i mój bank. Czyli jest aż dwóch pośredników.

Przytoczę dwie historie. Pierwsza miała miejsce na stacji benzynowej gdzieś w centrum Polski. Zatankowałem paliwo i poszedłem za nie zapłacić. Gdy stałem w kolejce do kasy, nagle zgasło światło. Zrobiło się zupełnie ciemno. W okolicy była burza. A jak nie ma prądu, to nie działają terminale ani komputery. Wszyscy, którzy nie mieli gotówki, zostali niejako uwięzieni na stacji. Na jak długo? Nie wiem. Ja po piętnastu minutach zamieszania zapłaciłem za swoje paliwo gotówką i odjechałem.

Druga historia. Po nagraniu w studiu odcinka z udziałem braci Rodzeń, w którym rozmawialiśmy między innymi o gotówce, postanowiliśmy pojechać wspólnie na obiad. Pamiętam, że

Powyższe fragmenty pochodzą z mojej książki pt.
**„MOMENTY, czyli od chłopaka z bloków do przedsiębiorcy, który
zmienia finanse i zdrowie Polaków”**

To autentyczny zapis życiowych momentów, którymi chcę się z Tobą podzielić. Nie jest to poradnik ani instrukcja do idealnego życia, ale intymna podróż przez moje doświadczenia, myśli i przeżycia, które ukształtowały mnie jako człowieka.



„Momenty” to nie tylko kronika moich przeżyć, ale także opowieść o codzienności, w której ukryta jest magia życia. To wspomnienia przelane na papier, które mogą stać się źródłem inspiracji dla Ciebie oraz odpowiedzią na wiele pytań, które w sobie nosisz.

Książkę, e-book lub cały zestaw znajdziesz w naszej księgarni:

<https://ksiegarnia.grzegorzkuszu.pl/>

Zapraszam Cię do tej podróży!